ROZMAITOŚCI.

W Sobotę | N^ro. 149. | 28. Grudnia 1822.

Nowa Hiszpania, czyli stary Mexyk.

Stary Mexyk, wice-Królewstwo mexykańskie, albo nowa Hiszpania, należy do naypięknieyszych kraiów, i iest od natury uposażony nayrozmaitszą i nayroskoszniejszą urodzaynością. Leży w południowéy części Ameryki północnéy między dwoma morzami i odnogą mexykańską i wynosi 400 mil niemieckich. Klimat iest wprawdzie gorący, wszelako bywa łagodzony od rzék przerzynaiących to królewstwo, od wschodniéy i zachodniéy strony. Na wielu górach spoczywa snieg wieczny, inne są straszliwemi wulkanami rozprzestrzeniaiącemi w okolicach okropne spustoszenie. Przed pół wiekiem wulkan 1500 stop wysokości przerażał strachem mieszkańców i ieszcze do niedawna dym wyrzucał z 2,000 otworów.

Wschodnia część wyspy ku brzegom iest bagnista; przeto powietrze niezdrowe, zachodnia przeciwnie, a osobliwie wewnętrze kraiu, iest raiem. Ważność tego kraiu należącego do korony hiszpańskiéy, którym wicekról zarządza stanowią szczególnie iego nader bogate śrebrne i złote kopalnie, dostarczaiące przed ową nieszczęsną rewolucyią swoiemu macierzystemu kraiowi koło trzydziestu tysięcy talarów zysku. Co za ogromna suma! Znayduią się tu także i rozmaite drogie kamienie.

Jest tu nie mało rzék i iezior; Nicaragua płynie od południowego morza przez kray cały i wpada do morza wraz z rzeką Juan. Rzéka Golf w odnodze mexykańskiéy płynie z wielkim pędem od południa ku pułnocy i wyżczególnia się osobliwie wodą niebieskawą. Wielki upał łagodzony bywa nie tylko łańcuchem pagórków, lecz także morskim zachodnim wiatrem i obfitą rosą. Chłodne nocy trwaiące od Listopada do Lutego zastępuią tu mieysce wiatru. Niestety w tym powabnym kraiu, burze i trzęsienia ziemi są nie rzadkiemi ziawiskami. Czas dżdzysty trwa od Kwietnia do Listopada.

Zwierzęta są następuiące, iako to: tygrysy, wilki, ostrowidze, dzikie koty, psy, ielenie, zaiące, leniwce, mrówkolwy, niedzwiedzie, iéżowce, morskie koty, iastrzębie, orły, różne rodzaie papug, kolibry i t.p. iaszczurki, węże, szczególnie zaś znayduie się mnóstwo Kaimanów *) Ryby są bardzo rozmaite i liczne; między temi wyszczególnia się na brzegach Manty roch straszliwego rodzaiu; rzuca się ón na zbieraiących perły, krępuie i dusi ich skrzelami podobnemi do skrzydeł.

W Mexyku iest także wielka mucha gnieżdząca się po bagnach, która niesie ogromną ilość iay w sitowiu, te zbieraią mieszkańcy i pożywaią miasto kawiaru.

Szczególnie ważną, zyskowną i tylko temu kraiowi właściwą iest kochenilla znayduiąca się na drzewie Nopal (na indyyskiéy fidze) a która zbiérana na funty, iest ważnym artykułem handlowym Nowéy Hiszpanii. Ze-

*) Kaiman albo amerykański krokodyl, zwierze tak we wodzie iak i na lądzie żyiące.

)(

brano iuż z milion takich funtów, za które milion talarów zarobiono. Europeyskie domowe zwierzęta tak się tu licznie pomnożyły, że niektórzy z pierwszych posiadaczów oprócz wielu koni trzymaią z 5,000 bydła i ze 40,000 owiec.

Królewstwo roślin zawiéra w sobie naykosztownieysze płody, iako to: wyborne drzewa farbowne, wanillią, gummę; guayak, ialappę, kalebassen, chinę, manguel i kakao; to ostaie drzewo wydaie czasem w iednéy tylko prowincyi ze 300,000 cetnarów owocu. Oprócz tego, że wszystkie nasze przednieysze rodzaie owoców i wino udaie się wybornie, rosną także: ryż, cukrowa trzcina, bawełna, indygo, i tutoń.

Osobliwy iest tu rodzay aloesu czyli agawy, która pięknie przez trzymiesiące kwitnie i niewymownie przyiemny wydaie zapach. Ma wielkie kolczaste liscie, które do grodzenia bywaią używane; żyły tych liści służą na przędze i nici, łodyga tego aloesu używana bywa na krokwie i belki; odciąwszy od niego wierszchnią koronę liści, pień w sześć miesięcy wyda ze dwa tysiące funtów soku; ten, gdy się przetrawi za lekkie wino służyć może.

Z gór oprócz niepoiętéy mnogości złota i srebra wykopuią ieszcze wiele innych kruszców a szczególnie mnóstwo żywego srebra.

Mieszkańcy składaią się z Hiszpanów, Indyianów (pierwotnych mieszkańców) murzynów, mulatów i mektiów; ostatni są to rodzaiem ludzi powstałym z połączenia europeyczyków z Indyanami.

Państwo Mexykańskie dzieli się na trzy wielkie prowińcyie czyli audyencyie, to iest na Mexik, Guadalaxarę i na Guatymalę.

(Dokończenie nastąpi.)

Nieco o Anglii.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli kto w Anglii nie iest w stanie zapłacić długu na terminie wtedy wierzyciel ma prawo wsadzić dłużnika do więzienia żadnéy nieużywaiąc formalności.

W celu tym wierzyciel podaie oświadczenie do Sheryfa mieyscowego, który na iego żądanie wydaie urządowy rozkaz (*writ*) na mocy którego natychmiast wsadzaią dłużnika do więzienia, nawet nie upomniawszy go o to wprzódy.

By otrzymać taki *writ* nie potrzeba zadnego pisma ani sądowego upoważnienia, dosyć iest rzeczą dostateczną poprzysiądz na bibliią, że dług się przynależy. Gdy potém przeciwnie się okaże, podpada oszukuiący wierzyciel bardzo ostremu ukaraniu. Jeżeli nie bedzie podciągniony pod żadną odpowiedzialność, lub ieżeli stara się iéy uniknąć opuszczeniem kraiu, natenczas dłużéy trzymaią w więzieniu dłużnika, a może w niém i zginąć skutkiem prawa utwarzaiącego naywiększe nadużycia.

Wierzyciel może nawet ieżeli iest nieprzytomny dać pełnomocnictwo swoiemu korespondentowi, ażeby ważność winnéy sumy poprzysiągł.

Jeżeli Anglicy temi srodkami korzyść dla handlu przynieść sądzą, ubezpieczaiąc go przeto i pomnażaiąc iego związki, bynaymniéy tém celu swoiego nie osiągnęli; gdyż w żadnym kraiu nie trafiaią się tak częste bankructwa iak tutay, a ieżeli dłużnik siedząc trzy miesiące w więzieniu chwyci się nayprostszego i naybezpiecznieyszego srodka ku swoiemu wybawieniu i poda akt niemożności zapłacenia (*insolvent akt*) natychmiast na wolność puszczony będzie a wierzyciele wtedy go nawet ścigać nie mogą.

Gdy zaś dłużnik nie chce okazać się ani bankrutem, ani używa na obronę *insolvent* aktu, musi bydź przez lat pięć uwięziony, poczém zupełnie iest wolny.

Dłużnikom klassy téy zostaie ieszcze ieden środek, gdy chcą los swóy polepszyć, mogą prosić o pozwolenie, ażeby im było wolno podczas więzienia swoiego mieszkać w części miasta przy-

ległéy więzieniu. Ażeby tę łaskę pozyskać, musi dłużnik dać za siebie porękoymią, że oznaczonych granic nie przestąpi. Skoro nie dotrzyma słowa, albo ucieknie, wtedy ręczący płacić musi. Pieniądze te odbiéra dozorca więzienia, który iest odpowiedzialny za dłużnika, a któremu przywiléy ten niemało zysku czyni, ponieważ każdy dłużnik mieszkaiący w Rules obowiązany mu iest płacić summę stosunkową z iego długiem.

W Anglii i kobiéty także ieżeli płacić nie mogą, cielesnym podpadaią karom, wyiąwszy atoli ten przypadek ieżeli nie miały żadnego uczestnictwa w interesach lub w zarobku. Jeżeli zaś znayduią się pod władzą małżonka, natenczas ón podpada karze, co dla męża nieroztropnéy i utratnéy żony nie musi bydź bardzo przyiemną rzeczą.

Lord Ellenbourough naczelnik sprawiedliwości a podług praw obrońca i opiekun swoiego syna, pobiéra corocznie dla niego płacę za urząd głównego dororcy więzień albo marszałka floty Londynu (*fleet prison*) którey to godności syn iego będący ieszcze dzieckiém nosi tytuł. Dochód ten wynosi 5,000 funtów sterlingów albo 120,000 franków. Urzędem zatrudnia się stały służalec szlachetnego Lorda, któremu 500 fun. ster. wyrzuca nie licząc innych do tego przywiązanych korzyści.

Przy wstępie do urzędu służący ten, musi złożyć przysięgę przed Lordem Ellenbourough, któremu istotnie ten tytuł się przynależy, że ón właściwym iest posiadaczem tego urzędu i że iego dochodów z nikiém nie dzieli.

Koszta prawne nie są także w żadnym kraiu tak wielkie, iak w Anglii i tu urzeczywistnia się w saméy istocie ta dowcipna bayka o ostrydzę i o prawuiącéy się stronie. Jeżeli sprawa nieco się przydłuży, natenczas koszta pochłoną nie tylko wartość przedmiotu, lecz także przysparzaią upadek strón obiédwóch.

Jak na nieszczęście dla Anglii zmuszeni iesteśmy wyznać to, że tam w sposób nayokropnieyszy dzieią się naywiększe występki i zbrodnie. Podług ogłoszonego rachunku w roku 1812 było oskarżonych i osądzonych osób za złodzieystwo albo skrytobóystwo w samym Londynie 1663, to iest: mężczyzn 1121, a kobiét 542, z tych 998 skazano na karę cielesną, na utratę czci, lub na śmierć.

W tymże samym roku iedynie w Hrabstwie Kent sąd wydał wyroki na 246 skrytobóyców; z tych 97 iako przekonanych odebrało kary cielesne, albo haniebne; 44 opłaciło życiem swoie zbrodnie. Tu nayokropnieysze popełniano występki.

Anglia podzielona iest na Hrabstw 52; każde wydaie corocznie w sądzie (*assis*) 40 do 50 wyroków kryminalnych. Cztéry razy większą ilość podobnych występków puszcza się płazem dla braku iasnych dowodców.

Corocznie sądzą w Irlandyi 4,000 a w Szkocyi 1000 obwinionych; z tąd wypływa, że w tych trzech królewstwach koło 15,000 osób bywa przed sąd stawianych, do czego nie liczy się wszelako obwinionych za lekkie przestępstwa, lub owych, których występek niewiadomym pozostał, albo był utłumiony znaczeniem i ofiarą rodzin, do których winowayca należał.

Ażeby w ogólności ze względu na kray pomnieyszyć liczbę ludzkość zasmucaiących traceń, których Anglia stała się krwawą widownią, wybrał Rząd angielski Botany-Bay, gdzie wysyła skazanych na smierć, lub odsądzonych od czci mężczyzn i kobiét; a pierwszym nawet karę śmierci opuszcza.

Już od piędziesiąt lat prawie używaią tego środka, co stało się źródłem zaludnienia téy osady; urzędnicy tamteysi i woysko przeznaczone na załogę nie wynosi nawet 1000 ludzi, którzy wszelako po upływie czasu wyznaczonego staraią się o to, by powrócić do Anglii. Teraz liczy ta osada więcéy iak 40,000 dusz.

)(2

Gdy prawdziwego trzymaiąc się rozmiaru i tych policzymy, którzy umieraią wygnańcami, w więzieniach Anglii, albo w czasie przeprawy; ieżeli z tego ieszcze odtrącimy liczbę zbiegów iuż przybyłych na mieysce swoiego przeznaczenia, można twierdzić nie przesadzaiąc, że od czasu założenia téy osady, więcéy iak 200,000 Anglików różnego wieku i płci przyczyniało się do tego, by tę osadę zaludnić. Osiadłość ta zupełnie odpowiedziała zamiarom stanowiącego ią Rządu. Podług wszelkich z tamtąd odebranych doniesień zdaie się, że wygnańcy z czasem wyrzekli się swoich zbrodniczych skłonności, a nawet utracili wspomnienie popełnionych występków; co większa, stali się dobrymi obywatelami, oycami rodzin a szczególnie pracowitymi ludzmi.

Korrespondencyia.

Doniesienie o żniwach z List. 1822.

(*Ciąg dalszy.*)

Rośliny strączkowe, iako to grochy i bób, wcześnie, czy późno zasiane, wytrzymały posuchę, bo ie cień gęstego ich krzewu od skwaru słonecznego zasłaniał. Zostały wprawdzie przy ziemi więcéy, iak zwyczaynie, atoli roskosznie się rozkrzewiły i w ziarnie dosyć były plenne.

Koniczyna iednak pomimo tę posuchę udała się ze wszystkiego naylepiey; nigdzie ią słońce nie wypaliło, owszem, krzewienie się iéy było w tym roku daleko mocnieysze i wcześnieysze, iak innemi czasy. Po wielu mieyscach iak n. p. i u mnie, gdzie w ziemi miała dostateczną żywność i gęściey posiana była, można ią było iuż na początku Maia użyć dla bydła na zieloną paszę i ieszcze w tym samym miesiącu mieć z niey siano, a do połowy Października ze cztery razy kosić na paszę, lub suszyć na siano. Była też po pierwszéy iak i drugiey kośbie, bardzo obfita w nasienie; a że koniczyna była teraz zbyt droga, starano się uzyskać iéy w tym roku daleko więcéy, iak przedtem; z tego powodu spodziewać się należy, że nasienie koniczyny w roku przyszłym daleko będzie tańsze.

Przynaymniey to iest pewna, że kto w tym roku zaniedbał uzbierać koniczyny, albo korzyść iéy mało cenić umiał, albo sobie ułożył, płacić znowu za cetnar nasienia po 110 ZRyń. W. W. mniéy pomnym będąc na to, że koniczyna, która téy wiosny w ięczmień posiana była, dla następnéy posuszy wszędzie prawie bardzo mizernie poschodziła, z którego to powodu, tam gdzie utrzymywanie bydła na stayni zaprowadzone, a temsamem koniczyna ważną a może i wcale niezbędną stała się potrzebą, zdaie się bydź rzeczą daleko bezpiecznieyszą i doradnieyszą, aby koniczynę wcześnie na wiosnę i dosyć gęsto nietylko w ięczmień, ale raczéy i w roskoszną oziminę posiać; ponieważ natenczas i wilgoć zimowa iéy zeysciu i cień w górę wzmagaiącey się oziminy iéy wzrostowi pomaga, od wiatrów i słońca zasłania a nawet kiedy spadną nawalne deszcze, nie tak łatwo spłukać mogą ziarno z zagonu i spędzić w brózdy, iakto się zbyt często wydarza, kiedy się ią w świeżo posiany ięczmień i owies posieie.

Łatwo każdy poymie, że w tym suchym roku, łąki które albo nie zupełnie nisko położone, albo sztucznie zlewane bydź nie mogły, mało bardzo siana wydały. Ztem wszystkiem nie pamiętam roku, aby siana tak szczęśliwie powiodły się i tak przyiemną balsamiczną miały wonią, iak tegoroczne. Prawda że trudno, aby owa dobroć siana stanęła za niedobór iego; lecz za to tem więcey zyskaliśmy na czasie i robocie, których sianokosy innemi laty potrzebowały, a których w tym roku, na co innego z pożytkiem obrócić mogliśmy. Bez wszelkiey obawy można było zostawić siano na łące pokosami, lub tylko raz przerzuciwszy na wolnem powietrzu i słońcu, a wysuszyło się dostatecznie, zieloność i moc zatrzymało, i nic nie utraciło ze swoiey wonności.

Właśnie i potraw udał się przedziwnie, lecz nierównie obfitszy był iego zbiór od siana. Naypewnieszą zapowiednią pogody, tak do kośb, iak do żniwa, był barometr dla każdego, co się podług niego stosował. Zapatruiąc się na niego, możnabyło bezpiecznie, żąć, kosić, suszyć, i zwozić. Ani razu nie zawiodł on i wytrzymał stale aż do porównania dnia z nocą; dopiero wtenczas cokolwiek z mieysca swoiego ustąpił, iednakże i z tego powodu nie było potrzeby ani koniczyny, ani siana, anitéż potrawu częściey przewracać. Owo zgoła, nie sztuka, ale prawdziwa roskosz była, nazywać się gospodarzem.

Warzywa kuchenne w ogrodach i kapusta głowiasta w polu, tak ważny artykuł dla utrzymuiących bydło na stayni, nie mogły udać się osobliwie dla braku wilgoci w ziemi. Kalafiory i iarmuż zbybiły zupełnie. Wzrostowi kapusty przeszkodziły częścią gąsienice, które się wewnątrz licznie zamnożyły i znacznie ią nadpsuły, dopoki ich do szczętu zniszczyć niemożna było, częścią zaś śnieć, która się mocno do niey była wkradła. Tem więcéy zato krzewiły się, posadzone między niemi rzepa burgundzka, kapusta i ćwikła burgundzka, które równie iak i kapusta polna, później wraz z ziemniakami nayprzyiemnieyszey używaiące pogody, dostarczyły obfitéy i przedziwney paszy dla krów, a tem samem ubytek w sianie i potrawie sowicie nagrodziły.

Nawet kukurudza, któréy uprawa w naszéy okolicy prawie znaną nie była, i którą właśnie z téy przyczyny, przekonany o iéy użyteczności i możności przyięcia się, przez kilkanaście lat usiłowałem u nas zaprowadzić, wydała w tym roku w kapuściskach lub w inney dobrey ziemi po 3 dorodne pałki na każdéy łodydze. Gatunek mnieyszéy kukurudzy którą także kwarantyną nazywaią, i która dla naszego ostrego klimatu z powodu wcześnieyszego doyrzewania stosownieysza się bydź zdaie, udała się także dobrze, ale cokolwiek ią myszy uszkodziły.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Omyłka druku: W numerze ostatnim 148 Rozmaitości na stronie 1, przedziałce 2, w wierszu 23 zamiast: „zamienił Rossyią we Francyią" czytać: „zamienił Rossyią za Francyią."

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.